

Renesens, Nie mam czasu

Nie mam czasu na pierdoły
Nie mam czasu na te bzdury
Jestem człowiek, który jest pewien swej struktury
Nie brak mi kultury
Lecz te ciągle awantury, kur*
Nie ma takiej opcji, żebym tu przed tobą struchlał
Gadkę tę kieruje do niejednego kundla
Który z moim wrogiem dziś zawiera układ
Ja nie będę stał jak kukła
Czekał co się może zdarzyć
Bo jak już mówił można też się sparzyć
A teraz swobodnie wysyłam pozdrowienia
Mam ten komfort ze nie meczy mnie sumienia głos
A te zwrotę traktuj jak kolejny cios
Cios

Nie mam czasu na przypał i zamulę
Nie mam czasu na urzędów, sądów, kurew
Nie mam czasu na monotonię i nudę
Nie mam czasu ciebie, boś jest dureń

Nie mam czasu by się bać nie mam by narzekać
Życie temat rzeka, czas ucieka co dzień
Człowieka chce dostrzegać, kiedy patrzę w lustro
Juro nie umiera nigdy więc już dziś zrób to co masz do zrobienia
I doceniaj swój wysiłek
Zbuduj schody dla potomnych nim legniesz w mogile
Debile wyjebane maja i srają na wszystko
Ja w tej grze przyjmuję całkiem inne stanowisko
Środowisko które wychowuje, to fundament
Ty jesteś jak diament, który sam musisz szlifować
Do góry głowa chłopak, w piasek jej nie chowaj
Zobacz ile możliwości niesie twoja droga

Nie mam czasu na przypał i zamulę
Nie mam czasu dla urzędów, sądów, kurew
Nie mam czasu na monotonię i nudę
Nie mam czasu ciebie, boś jest dureń

To jest to czego nie da się zatrzymać w tyle
Pamiętam o tym, w życiu piękne są chwile
Więc nie mam czasu na bycie w stanie transu
Odwracanie wzroku od realnego obrazu
Nie mam czasu by zatracać się dla hajsu
Powtarzając w kółko te same manewry
A szkoda jest czasu na stresy i nerwy
Wykluczam w życiorysie jakieś przerwy, bo

Nie mam czasu na przypał i zamulę
Nie mam czasu dla urzędów, sądów, kurew
Nie mam czasu na monotonię i nudę
Nie mam czasu ciebie, boś jest dureń